

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.—10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń: od wiersza pełnego za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal.

Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.

Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Piotrków 23 sierpnia

Słowa kanclerza Bethmanna-Hollwega, poświęcone sprawie polskiej, stanowiąc będą w dziejach stosunków polsko-niemieckich pierwszy oficjalny dokument zmiany pojęć rządowych sfer niemieckich wobec Polaków.

Dokument niezaprzeczenie dużej wagi.

Przyniosły go nam krwawe fale wojny światowej w chwili, kiedy wyrzucenie Rosjan z Królestwa Polskiego przez armje austro-niemieckie dokonane zostało w zupełności.

Uważamy to jako znamienity moment i dopatrujemy się w tem traktowania Królestwa Polskiego przez rządy sprzymierzone jako pewnej prawnopolskiej całości, względem której inną metodę postępowania zamierzają rządy stosować, niż względem jakiegoś podbitego nieprzyjacielskiego kraju.

Rząd państwa niemieckiego przez usta kanclerza Rzeszy przemówił wprawdzie nader ostrożnie, ale pamiętać trzeba, że słowa te wypowiedziane zostały przez jeden z najpoważniejszych i najtrzeźwiejszych rządów europejskich.

Dalej oświadczając sobie należy, iż reprezentują one opinię państwa zwycięskiego i że czasu wojny jeszcze nie zakończonej je wyrzeczono.

Zatem słowa te noszą znamiona pełnej i świadomej odpowiedzialności i zestawiać ich nie można z niedawną wypowiedzią Goremykina w Dumie.

Łatwo sypać... obietnicami, gdy ma się kieszeń próżną.

Łatwo paradować dobrą wolę, gdy ma się w odwodzie wymówkę: „Chciałem,

bardzo chciałem, ale nie odemnie to tylko zależało, by dofrzymać obietnicy”.

Goremykina przemówienie—jak dotąd—jest przemówieniem demagoga, operującego tylko komplementami, a spekulującego na sentymenty polskie; przemówienie Bethmanna-Hollwega jest enuncjacją męża stanu, chłodną, liczącą się może nazbyt ze słowami, a apelującą do rozumu przedewszystkiem.

Nie wypuszczając z oceny wszystkich niedostatków enuncjacji kanclerskiej, nie wolno nie doceniać należycie jej wartości, treści i znaczenia.

Wartość jej leży—jak to już mimochodem zaznaczyliśmy—w dobrowolności oświadczenia, nie wywołanej żadnym przymusem a tylko myślą o przyszłości, w której korzystną dla Niemiec mogłaby być wspólność a przynajmniej zbieżność państwowych interesów niemieckich z polskimi.

I tu przechodzimy do meritum rzeczy—do tego stanowczego wyrażenia woli państwa niemieckiego, by przeciwieństwa niemiecko-polskie zniknęły.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej uważa, że powłany one już przejęć w kraję wspomnień.

Spółczesność polskie wszakże ma słuszną prawo twierdzić, że o tem przejściu decydować będzie realny program polityki niemieckiej—a zwłaszcza i przedewszystkiem to, jak w praktyce ujawni się owo zapoczątkowanie owej „Eigenart des polnischen nationalen Lebens”. Czy pójdzie ono po linii owej życzliwości, jaką dotychczas narodowym swobodom i narodowemu rozwojowi polskiemu okazywała monarchja habsburska? Czy więc w tym względzie jedna myśl złączy mocarstwa centralne w ich stosunku wobec Polaków i jakie granice oraz jakie podstawy narodowego rozwoju naszego nakreśli ta myśl.

To, co w przeszłości okazała nam mo-

narchja habsburska i co w oświadczeniu swem już teraz realnie, przez przyrzeczenie wciągania ludności polskiej do funkcji zarządu krajem objawił kanclerz Rzeszy, budzi w nas uzasadnioną nadzieję, że nie będą sprzeczne ze sobą zamiary mocarstw centralnych względem naszej przyszłości, iż zatem nie o rozdziałanie narodu, lecz owszem, o złączenie go iść będzie i że siłom narodowym naszym dane zostanie pole do pracy i twórczości gospodarczej, społecznej i politycznej jak najpełniejsze.

Tylko bowiem swobodny w swojej twórczości naród może być silnym sojusznikiem innych narodów.

Jeśli takim jest wykładnik myśli zawartych w przemówieniu kanclerza Rzeszy niemieckiej i jeśli nie ma w nich sprzeczności w stosunku do zamiarów sprzymierzeńca—to znaczenie enuncjacji berlińskiej ma dla naszego społeczeństwa istotnie wielkie znaczenie i niewątpliwie znajdzie ocenę trafną i oddźwięk pełny w narodzie polskim—a wzmoże jego własną siłę i ochotę do działania w wojnie obecnej.

Szczegóły zdobycia Kowna i Modlina

Już w lipcu wyrzucili byli Niemcy nieprzyjaciela z lasów, ciągnących się na zachód od Kowna i w ten sposób stworzyli sobie możliwość dostępu do najsilniejszej twierdzy linii nadniemeńskiej. Dnia 6 sierpnia rozpoczął się atak na twierdzę. Naprzód piechota, wzięwszy śmiały rozmach, obsadziła punkty obserwacyjne, niezbędne dla artylerji; gdy potem wśród nadzwyczajnych trudności, jakie nastęrczał teren lesisty, wtoczone zostały działa na pozycje, mogła dnia 8 sier-

Z pobytu I brygady w Ziemi Lubelskiej

Jeszcze dnia 7 lipca w Wałowicach nad Wisłą wydał Piłsudski do wojsk I brygady napomnienie: „Wojsku polskiemu, które zarówno ze względów ideowych jak i politycznych winno bronić ludności Królestwa Polskiego przed wyzyskiem i gwałtami, wszelkie objawy nadużyć w stosunku do ludności popełnione, surowo będą karane. Wszelki gwałt, popełniony nad ludnością, pracę ideową wojska polskiego nie tylko utrudnia, lecz uniemożliwia” — głosił rozkaz Piłsudskiego.

I trzeba było widzieć te gromady chłopów z Wyżnicy, Dzierzkowic, z Sosnowej Woli i innych okolicznych wsi, jak w kwatery sztabu brygady szukały opieki i obrony przed nieuniknionymi, może wypływającymi z różnic językowych rekwizycjami. Śmiało rzec można, że ludność w brygadzie polskich Legionów widzi nie tylko swoje wojsko, ale swych obrońców i opiekunów.

Wszak w takim Ożarowie tłumy żydowskie ludności ze łzami w oczach nas witały. A chłopci w okolicach Annapola, Urzędowa pełnili jak na Podhalu wysłannicze służbę wywiadowczą, informując patroli nasze o ruchu wojsk moskiewskich, które już zupełnie skompromitowały się swą dzia-

lanością grabieżców i podpalaczy. Setki chłopów pomimo przymusowej ewakuacji przez uchodzące wojsko moskiewskie, uciekają z obozów rosyjskich i wracają do spalonych, niestety, domostw we wsiach rodzinnych. Nikczemny, nieludzki nakaz oszalałego z trwogi Moskala, by palić zboże na pniu, spełnił na nich. Nikt z ludu naszego nie spełnił zbrodni podobnej, a nawet rozkaz ten wywołuje zabolną trwogę wśród ciemnych żołnierzy rosyjskich. „My nie możemy podzigać chleba” — oświadczają jęczy.

Zupełnie wyraźne objawy zorganizowanej pomocy dla wojsk naszych zauważyłem w miasteczku Urzędowie. Tu Moskale, którzy trzykrotnie miasteczko to podpalali, napotkali na opór ludności, na zorganizowaną milicję obywatelską, która uzbroiła się w znalezione na pobojowisku karabiny, odprawiała warty co dwie godziny zmienne w ocalałym dzięki temu przedmieściu Urzędowa (Zakościelne). Warty te niejednemu Moskale przytknęły, kiedy zbliżał się, by podpalić polski dom nieszczęsnego miasteczka. Warty odprawiały nawet kobiety, które na oczach wkraczającego patroli strzelców naszych postrzeliły dwóch moskiewskich żołnierzy.

Kiedy oddziały jednego z naszych pułków wkroczyły do Urzędowa, ludność wyległa na ich spotkanie. „Czemuście nie przyszli do nas o dwie godziny wcześniej, ocalałoby wówczas więcej do-

mów naszego miasta” — oto był głos powszechny tych ludzi, którzy wśród płonących domostw swoich z bronią w ręku, jak prawdziwi obywatele Polski powstającej, czekali na swoje wojsko, na Legiony. Niezwłocznie po zajęciu przez nas miasta, zgłosiło się do każdego batalionu pułków naszych wielu młodych ludzi, którzy ofiarowali swoje usługi do robót pomocniczych przy budowie okopów, przy dostarczaniu prowiantu i amunicji na pozycje w stronę wroga. Ostrzegali nasze patroli, iż Moskale bardzo często przybierają swe czapki i bluzy kłosaми zboża, tak, że siedząc w życie lub pszenicy bardzo dobrze maskują się. Ostrzeżenie to ocaliło życie niejednemu z naszych patrolowych.

Gdy kapelani nasi w niedzielę 18 lipca ogłosili, iż odprawiają uroczystą sumę w naboju spalonym kościele Urzędowskim, ludność gremjalnie ruszyła do kościoła, nie bacząc na to, iż kulki z pozycji moskiewskich wprawdzie rzadko, ale zawsze gwizdały w najlepsze po ulicach miasteczka. Mielśmy wszak tego dnia paru rannych na tlicach Urzędowa. Otóż zebrało się kilkaset osób w kościele, dla których uroczystą sumę odprawił kapelan. Słowo Boże głosił kapelan ks. C. pijar, który nawiązując do utraconego przez Moskwę wladarstwa w Polsce, nawoływał do walki zbrojnej z najeźdźcą.

Po nabożeństwie słowa zacnego kapłana komentowano na cmentarzu w grupach i grupkach

pnia artylerja rozpocząć ogień. Podczas gdy artylerja ostrzeliwała tak wysunięte pozycje jak i stałe forty twierdzy z gwałtownością obezwładniającą nieprzyjaciela, piechota i oddziały pionierów torowały sobie drogę naprzód wśród walk zaciętych, trwających dniem i nocą.

Do dnia 15 sierpnia zdobyto szturmem ośm pozycji przednich, z których każda stanowiła osobną mocną twierdzę, budowaną przez szereg miesięcy, przy użyciu wszystkich środków sztuki inżynierskiej, przy olbrzymim nakładzie sił ludzkich i pieniędzy. Wielokrotne, nadzwyczaj gwałtowne kontrataki Rosjan przeciwko frontowi i południowej flance wojsk atakujących zostały odparte, przyczem za każdym razem nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty.

Dnia 16 sierpnia atak dosięgał już niemal stałej linii fortów. Teraz, dzięki wzmocnieniu do najwyższego stopnia ognio- wemu, świetnie kierowanemu przy pomocy balonów obserwacyjnych i aeroplanów — załogi fortów, linii łącznych i baterji pośrednich były tak zachwiane a same forty tak uszkodzone, że można było przystąpić do szturm na nie. W niewstrzymanym rozpędzie piechota przedarła się nasamprzód przez fort 2, poczem zdobyła szturmem całą linię fortów między Jesią a Niemnem. Następująca tuż za zwycięską piechotą artylerja podjęła natychmiast ostrzeliwanie wewnętrznego pasu fortecznego frontu zachodniego, a po zdobyciu tegoż skierowała już 17 sierpnia ogień na siły nieprzyjacielskie, cofające się na wschodni brzeg Niemna. Wnet potem artylerja podjechała aż nad samą rzekę. Pod osłoną artyleryjską opanowano rzekę i zbudowano prowizoryczny most. W ciągu dnia 17 sierpnia padły forty na froncie północnym i wschodnim a wreszcie załamał się cały front południowy twierdzy.

Niemcy pojмали odrazu z górą 20000 jeńców i wzięli łup nieobliczalnej wartości, wtem więcej niż 600 dział, między niemi działa najcięższego kalibru i najnowszej konstrukcji, olbrzymie zapasy amunicji, niezliczone mnóstwo karabinów maszynowych, aparaty wojenne różnego rodzaju, automobile i prowianty milionowej wartości. Wobec ogromnych rozmiarów twierdzy, obliczenie zdobyczy wymaga dłuższej pracy, to też dziś zdobycz przedstawia się zapewne w cyfrach, daleko wyższych.

Zwycięzcy dostali w swe ręce wiele setek rekrutów. Rekruci ci podali, że w ostatniej chwili Rosjanie wywieźli wśród popłochu 15,000 nie uzbrojonego jeszcze niedawno pod broń powołanego żołnierza. Tak ten fakt, jako też rozpaczliwe kontrataki, jakie Rosjanie już po upadku twierdzy, podejmo-

wali—oczywista bez skutku—od strony południowej, świadczą, że dowództwo armji rosyjskiej zgola wykluczało możliwość tak rychłego zdobycia tej potężnej twierdzy przez Niemców. Do twierdzy tej przywiązywali Rosjanie ogromną wagę w swych obliczeniach, czego dowodzi sposób jej budowy, nadzwyczajne jej wyposażenie w armaty, nie mniej także zacięty opór, stawiany przez niezamkniętą jeszcze załogę, do ostatniej chwili.

✱ Pisma niemieckie przynoszą następujące szczegóły zdobycia Modlina:

Atak główny skierowany był na Modlin z północno-wschodniej strony.

W piątek o g. 1 i pół w południe nadeszło sprawozdanie, że fort III. jeszcze jest prawie nienaruszony i nie dojrzały jeszcze do ataku. Wobec tego ciężka artylerja ostrzeliwała go w dalszym ciągu do godziny trzeciej, gdy w tem rozeszła się pogłoska, że fort III. wywiesił białą chorągiew; postępująca naprzód straż przednia, z oficera i 5 żołnierzy była jednakowoż jeszcze ostrzeliwana.

O godzinie 3 po południu saska obrona krajowa przeszła do ataku. Rosjanie już nie strzelali więcej, a wdzierającym się w okopy fortu Sasom poddało się kilka ich setek.

Równocześnie z pola przed fortem Nr. II. na północnym froncie doniesiono, że walka tam toczy się dalej. Tu wrzała ona do 3 godz. po południu, w której to porze okrzyki niemieckie „hurra“ i na tym froncie rozległy się. Wszędzie widać działa rozrzucone. Koło cmentarza Aleksandrińskiego stoją liczne porzucone baterje. Wielkie zapasy amunicji mieszczą się w twierdzy. Około godz. 4 rozległ się zwycięski okrzyk wojsk niemieckich koło Modlina Nowego na I. forcie w południowo-zachodnim kierunku, o godz. 5 na północno-wschodnim skraju cytadeli.

Tymczasem poczęły się wywiązywać wielkie pożary. Magazyny, szopy ze sianem, mieszkania oficerów stanęły w płomieniach. Równocześnie eksplodowała amunicja. Po zdobyciu fortu wzięto tysiące jeńców do niewoli. Żołnierze ci twierdzą, że komendant twierdzy, gen. Bobr, również dostał się do niewoli. Wedle innych informacji został zraniony, a zdobywca twierdzy, gen. Beseler, posłał po niego do cytadeli automobil z oficerami. Podczas ostrzeliwania Modlina ukazał się przy wielkim moście pontonowym parowiec. Zdobywcy zabrali się natychmiast do organizacji gospodarczej i dziś może nastąpi otwarcie ruchu okrętowego od Krakowa aż do Gdańska.

rozchodzących się urzędowian. Właśnie mijalem jedną gromadkę, kiedy poczciwa mieszczenka perorowała: „Żeby ja była chłopem, to byście mnie tu nie widzieli — już bym z nimi była. Przecie to prawdziwie nasi, nie tak jak tamci podpalacze i złodzieje dzwonów kościelnych“. Wszystko, co mogły, to poczciwe kobieciny nam oddawały. W najędźniejszej chalupie, nieraz na zgliszczach spalonego domu, gotowano dla naszych chłopaków, z bataljonu kapitana Olszyny, jedzenie, przynoszono mleko, oporzadzano ubranie i bieliznę. Sami mieszczenie przyprowadzali konie, ocalałe od grabieży i rekwizycji, oddawali je legionistom. Wystawialiśmy oczywiście kwity, bowiem z rozkazu Komendy brygady za wszystko należy płacić, a wystrzeżać się nawet cienia rekwizycji.

Nic też dziwnego że usposobienie ludności w Ziemi Lubelskiej dla naszej sprawy a dla wojska polskiego w szczególności możemy porównać z usposobieniem Podhalan, którzy nieśli

w ofierze życie i mienie bez żadnych zastrzeżeń.

Na cmentarzu kościelnym w Urzędowie pochowaliśmy szeregowca Świątkę z VI bataljonu, I kompanji. Na pewne reklamacje miejscowego księdza, z tłumy, otaczającego trumnę, odezwały się głosy, wobec których ksiądz ustąpił.

I na cmentarzu kościelnym wyrosła mogiłka

dziedzica świętej walki naszej, co z ojca na syna przechodzi w Polsce.

Zaś pośrodku miasteczka, tam, gdzie na rozstajnych polskich drogach krzyż wysoki rozwarł ramiona nad sterczącymi z pogorzeli kominami domów i falującym złotem zbożem na polach, wyrosła druga mogiła, sierżanta-legionisty Antoniego Łuby, artysty malarza z Warszawy, który poległ w walkach pod Urzędowem.

Przedstawiciele miejscowych obywateli zwrócili się do majora Z., wyznaczonego przez Komendanta na plac-komendanta w miasteczku, z prośbą, aby im pozostawiono opiekę nad temi mogiłami.

Na zamiejskim cmentarzu Urzędowa pochował kapelan Z. porucznika Rybarskiego.

Zaznaczyć raz jeszcze należy tę niezależną, od nikogo organizację naszych Królewaków, która potrafiła pomimo czujnego oka żandarmów, ochrony i stanu wojennego, wytworzyć zawiązki niepodległego życia w Polsce. Wszak wojskowa organizacja strzelca Piłsudskiego funkcjonowała sprawnie na tyłach moskiewskiej armji, od Annapola do Urzędowa, a po cofnięciu się Moskali większość czynów milicji, a więc warty, służbę wywiadowczą i ostrzegawczą, pod kierunkiem tej organizacji wykonywano. Z chwilą wyruszenia naszej brygady naprzód, kilkudziesięciu ochotników zgłosiło się do szeregów w Urzędowie.

Miejsce postoju I bryg. M. Dąbrowski.

Sprzecznosci

Kierownicy nacjonalistycznych partji żydowskich w Królestwie Polskim wystąpili już kilkakrotnie w czasie wojny na arenie politycznej.

Nie dawno temu byliśmy świadkami namiętnej kampanji prowadzonej przez polityków żydowskich na łamach prasy liberalnej w Rosji przy pomocy Awazina i Milukowa—kampanji prowadzonej w imię interesów rosyjskich. Wiemy wszyscy do jakiego roznamiętnienia doprowadziła ta przykra a tak bardzo jałowa kampanja.

Obecnie niejaki Kaplan—Kogan wystąpił na łamach prasy berlińskiej z ryzykownym twierdzeniem, które znowu niepotrzebnie podsyca burzę dziennikarską.

Z kroniki warszawskiej

— **Odbudowanie kraju.** Kierownictwo sekcji budowlanej centralnego komitetu obywatelskiego objeli p. p. Stanisław ksiądz Lubomirski i Heinrich.

W szeregu najbliższych swych zadań sekcja budowlana postanowiła między innymi powołać do życia 5-cio tygodniowe kursy budowlane w Warszawie, uzupełnić i dokończyć rozpoczęte wydawnictwo planu konkursu odbudowy wsi polskiej, opracować i ogłosić konkurs na rozplanowanie jednego z miast polskich, zbadać miejscowości, gdzie należy wybudować baraki dla ludności bezdomnej. Baraki te będą budowane według wskazówek sekcji przez miejscowe komitety obywatelskie.

Wieszcie sekcja zamierza wysłać delegatów w celu zbadania możliwości rozpoczęcia odbudowy kraju oraz określenia ogólnych potrzeb budowlanych.

Zarząd komitetu centralnego polecił, aby sekcja zajęła się wydawnictwem projektów konkursowych na dom ludowy.

Do sekcji zaproszono p. p. K. Jakimowicza i Wł. Michalskiego.

— **Kursa dla nauczycieli ludowych.** Po rocznej przerwie od września rb. znowu powołane będą do życia 3-letnie „Kursy pedagogiczne dla przygotowania nauczycieli ludowych“. Egzaminy wstępne na kurs I i II rozpoczną się 6 września. Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmuje się w kancelarji Kursów od godz. 4 do godz. 6 po poł. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, krótki opis życia, świadectwa szkolne oraz listy polecające osób wiarogodnych. Wszyscy dotychczasowi uczniowie mają prawo powrotu do szkoły bez jakichkolwiek egzaminów dodatkowych. To samo dotyczy nowych uczniów, którzy złożyli egzamin na kurs I, ale wskutek zamknięcia szkoły nie mogli rozpocząć nauki. Zarówno pierwsi, jak drudzy mają najpóźniej 6 września zawiadomić kancelarję Kursów, że pragną z tego prawa skorzystać. Lekcje rozpoczną się 9-go września o godz. 8 rano. Opłata za całoroczną naukę wynosi 30 rb., które się płaci w dwóch ratach.

Program oraz wszelkie wyjaśnienia otrzymać można w kancelarji Kursów przy ul. Nowowiejskiej nr. 31 od godz. 4 do 6 po poł.

— **Położenie kraju.** „Kurjer Warszawski“ donosi: Słyszeliśmy, że komitet obywatelski opracowywa memoriał, w którym zobrazowane być ma położenie kraju w dzisiejszych warunkach.

Memoriał ten będzie przesłany i przedstawiony naczelnym władzom niemieckim.

— **Monopol na sprzedaż artykułów spożywczych.** W związku z zamierzonym wprowadzeniem monopolu rządowego na sprzedaż mąki i mięsa, dowiadujemy się, iż w Warszawie sprzedaż tych artykułów ma być powierzona Komitetowi Obywatelskiemu m. Warszawy. Tenże Komitet otrzymać ma wyłączne prawo sprzedaży węgla. W tej sprawie przewodniczący sekcji opalowej, p. Szymański wyjechał do Dąbrowy Górniczej.

— **Sprawy komorniane.** Największą liczbę spraw, wytaczanych obecnie w sądach pokoju, stanowią sprawy komorniane.

Działalność sądów w tych sprawach ma na

celu wynalezienie jakiegoś możliwego sposobu współzycia między lokatorami, przeważnie pozbawionymi środków zarobkowania, a gospodarzami, z których wielu jest zachwianych finansowo wobec ogólnego kryzysu.

Sprawy te załatwiane są przeważnie polubownie, przyczem właściciele domów chętnie prolongują dotychczasowe zaległości do ukończenia wojny, bądź nawet zrzekają się ich, zastrzegając sobie jedynie punktualne na przyszłość uiszczanie komornego według nowej, znacznie obniżonej normy, pod rygorem eksmisji z mieszkania.

— **Pobór podatku dobroczynnego.** Zarząd miasta postanowił utrzymać dotychczasową opłatę od widowisk na rzecz szpitali.

Opłata ta wynosi: 4 grosze od biletu w cenie pół rubla i 20 groszy od biletów powyżej rubla. Podatek ściągany będzie markami, które muszą być, według dotychczasowego systemu, naklejane na biletach. Dochód z tego źródła wpływać ma do kasy sekcji szpitalnej.

Jednego z właścicieli kinematografów pociągnięto już do odpowiedzialności sądowej za sprzedaż biletów bez marek.

— **Sprawa rejentów hipotecznych.** Sprawa rejentów hipotecznych dotychczas nie została rozstrzygnięta. Prawdopodobnie wznowienie czynności rejentów oddane zostanie w ręce Komitetu Obywatelskiego. Sprawa ta jest paląca ze względu na konieczność sporządzania aktów urzędowych.

— **Odnajdywany węgiel.** W wielu instytucjach rządowych, opuszczonych przez Rosjan obecnie odnajdywane są zapasy węgla kamiennego.

Z polecenia zarządu miasta uchwalono węgiel ten przekazywać sekcji opalowej Komitetu obywatelskiego m. Warszawy.

KRONIKA

— **Ważne zmiany ustawy niemieckiej o stowarzyszeniach.** Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina, że komisja parlamentu uchwaliła zmianę ustawy państwowej o stowarzyszeniach.

Pojęcie stowarzyszenia politycznego zmieniono w tym duchu, że odtąd, tylko takie stowarzyszenia uważane będą za polityczne, które mają na celu omawianie przedmiotów politycznych na zgrupowaniach. Towarzystwa zawodowe i stanowe, nawet jeśli mają na celu omawianie spraw politycznych, nie będą już uważane za polityczne. Jest to ważna koncesja na rzecz socjalnych demokratów, którzy przez długie lata walczyli o wyłamanie swych zawodowych stowarzyszeń z pod norm stowarzyszeń politycznych.

Komisja uchwaliła następnie 15 głosami przeciw 3 skreślić paragraf językowy ustawy państwowej o stowarzyszeniach, dokonując w ten sposób ważnej koncesji na rzecz Polaków i Duńczyków.

— **Komitet Obwodowy piotrkowski** otrzymał od Komitetu ks. Biskupa Krakowskiego dla dotkniętych klęską wojny, 5000 koron dla rozdziału tej sumy wedle uznania między osoby wyjącznie z inteligencji, cierpiącej nędzę.

Pragnący otrzymać z powyższej sumy pewien zasiłek bądź bezpowrotnie bądź w charakterze pożyczki, zechcą składać 25, 26, 27 b. m. krótkie podania ze wskazaniem adresu u następujących członków Komitetu Obwodowego: ks. dziekana Zagrzejskiego (parafia), p. Grabowskiego, Kaliska Nr. 30, p. Jana Zagrzejskiego (Bykowska 41) i p. Kazimierza Rudnickiego (Bankowa 16, od 3 do 4 pop.).

— **Hojny dar dla komitetów ratunkowych z okazji urodzin cesarskich.** Piotrkowska Komenda Obwodowa w przekonaniu, że najodpowiedniejszym sposobem uczczenia dnia urodzin Monarchy będzie pamięć o biednych, przeznaczyła dla poszczególnych Komitetów Ratunkowych znaczniejszą ilość środków spożywczych do rozdziału między najbiedniejszych. Dar jest wyjątkowo hojny; dość zaznaczyć, że przewyższa on ilością wszystkie dotychczasowe dary ofiarowane dla biednych obwodowi piotrkowskiemu. Do rozdziału między 16 komitetów miejskich i parafialnych, Komenda Obwodowa przeznaczyła: 7700 kg. żyta, 22000 kg. mąki żytniej, 1100 kg. krup, 3050 kg. cukru, 600 kg. smalcu wieprzowego, 1100 kg. młeka skondensowanego i 18 worków soli. Komitet Obwodowy w Piotrkowie otrzymał prócz tego 400 kg. smalcu wieprzowego, miejski 4 worki fasoli, parafialny piotrkowski 1 skrzynię margaryny. Inne komitety parafialne i miejskie otrzymały również w darze fasole, margarynę, mydło, groch lub ryż.

Magistrat m. Piotrkowa otrzymał ponadto 1000 kor. do rozdziału między biednych, a komitety parafialne sumę 3800 kor.

Znaczenie daru Komendy piotrkowskiej oceną należyćie ci, którzy wiedzą, w jak trudnych warunkach spełniają Komitety Ratunkowe swe obowiązki.

— **Z Komitetu opieki nad dziećmi.** Dzisiaj o godz. 5 popoł. ma się odbyć posiedzenie Zarządu Komitetu opieki nad dziećmi w kwestji podziału miasta na dzielnice, zaproszenia odpowiednich osób na opiekunów lub opiekunki dzielnicowe i domowe, rozdanie ostatnim kwitujących do

zbierania ofiar i wniosków członkowskich, a także kwestjonariuszy do notowania dzieci potrzebujących opieki.

— **Pogrzeb Legionistów.** „Il. kur. codz.” donosi: Dnia 9 bm. zmarł w szpitalu polowym w Rzeszowie z ran pod Lublinem otrzymanych Mieczysław Kozerski, Legionista polski II brygady IV pułku I bataljonu, urodzony w Krakowie 19.7.1896. Pogrzeb odbył się dnia 11 bm. o 3 godzinie po południu, przy olbrzymim napływie publiczności, współudziale 19 księży. Trumnę obrzucono mnóstwem kwiatów, niesiono wieńce, wśród których odznaczał się wieńiec cierniowy z szarfami o barwach narodowych. U grobu wypowiedziano mowy, a z nich najbardziej wzruszająca mowa kolegi broni Legionisty do łez poruszyła obecnych.

W parę dni później, bo już 13 bm. odbył się drugi pogrzeb. Zmarł z ran w boju poniesionych Kazimierz Madej, Legionista polski I brygady, IV pułku, I bataljonu liczący 19 lat. Pogrzeb jego odbył się również wśród natłoku publiczności, a kwiaty i liczne wieńce uślały mu drogę do wiecznego spoczynku na ojczystej ziemi, za którą życie oddał w ofierze.

— **Zakład Chyrowski** na liczne zapytania rodziców zawiadamia, że naukę w bieżącym roku szkolnym podejmie, choć w nieco spóźnionym terminie. Termin egzaminów wstępnych i rozpoczęcia nauki będzie w dziennikach ogłoszony. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Ks. Józef Sawicki, Vice-Rektor Zakładu (Chyrów, Zakład św. Józefa). Zwraca się uwagę uczniów, którzy byli w Zakładzie w r. s. 1913/4, że wobec jednorocznej przerwy mają się też zgłaszać tego roku na nowo, inaczej wobec ograniczonej ilości miejsc mogą się narazić na to, że nie będą mogli być przyjęci.

— **Wznowione wydawnictwa.** Wychodzące pod redakcją znanego w szerokiach sferach Lwowa szkolnym podejmuje, choć w nieco spóźnionym terminie. Termin egzaminów wstępnych i rozpoczęcia nauki będzie w dziennikach ogłoszony. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Ks. Józef Sawicki, Vice-Rektor Zakładu (Chyrów, Zakład św. Józefa). Zwraca się uwagę uczniów, którzy byli w Zakładzie w r. s. 1913/4, że wobec jednorocznej przerwy mają się też zgłaszać tego roku na nowo, inaczej wobec ograniczonej ilości miejsc mogą się narazić na to, że nie będą mogli być przyjęci.

— **Ze spraw naftowych.** Galicyjscy producenci ropy celem wypowiedzenia stanowiska wobec zajęcia jej przez państwo, odbyli pod przewodnictwem prof. Halbana zgrupowanie, na którym roztrąsana była sytuacja, wytworzona dla producentów przez zajęcie oleju skalnego przez państwo. Producenci byli przeważnie zapatrywania, że byłoby rzeczą pożądaną, gdyby zastępcy tego przemysłu przed wydaniem rozporządzenia mieli sposobność wyrażenia swych poglądów. Na zgrupowaniu wskazywano na to, że odbudowa szybów wymaga znacznych wkładów pieniędzy, z czem wyrażono obawę, by rząd cen oleju skalnego zbyt nisko nie oznaczył (!), co mogłoby spowodować ciężkie straty (!) dla producentów ropy. Uchwalono ustanowić komisję dla wypracowania elaboratu, w którymby były ujęte wszystkie rozszerzenia przemysłu naftowego i pewne projekty ze stron producentów. Rafinerje wybiorą również zastępców, którzy z zastępcami producentów ropy w najbliższym czasie odbędą wspólną konferencję.

— **Bójka polityczna w cerkwi.** W cerkwi klasztornej na świętej górze Athos przyszło podczas nabożeństwa dziesięcynnego, urządzonego z powodu zwycięstw mocarstw centralnych w Polsce, przez mnichów bułgarskich, do krwawych bójek pomiędzy mnichami bułgarskimi a rosyjskimi. Przełożeni zakazali wszelkiego stykania się wzajemnego między obiema temi grupami.

— **Choroba króla włoskiego.** „Münchener Post” donosi, że król włoski pod wrażeniem olbrzymich strat w armii na froncie austriackim popadł w chorobę nerwową.

— **He twierdz zdobyły wojska sprzymierzone?** Wojska sprzymierzonych państw centralnych w obecnej przeszło rok trwającej wojnie zdobyły dotychczas 18 twierdz, a między niemi kilka, które uchodziły za „nie do zdobycia”. Na zachodzie zdobyły: 7 sierpnia Leodium, 26 sierpnia Namur i Longwy, 8 września Maubeuge, 5 października Lille, a 9 października Antwerp. Na wschodzie zdobyły 7 maja Libawę, 3 czerwca Przemysł, 23 lipca Rożany, 23 lipca Pultusk, 5 sierpnia Warszawę i Dęblin, 8 sierpnia Serock i Zegrze, 9 sierpnia Łomżę, 11 sierpnia Wisznę, 18 sierpnia Kowno, a 19 sierpnia Modlin. W rękach czwórporozumienia nie pozostaje żadna zdobyta twierdza.

— **Kłopoty Cadorny.** Sprawozdawca wojenny „Pester Lloyd” donosi z wojennej głównej kwatery: Zauważono prawie od początku wojny włoskiej, iż skład poszczególnych armii nieprzyjacielskich, umieszczonych naprzeciw odnośnych oddziałów naszych linii obronnych, ciągle się zmienia. Mamy już całą kolekcję „próbek” jeńców z rozmaitych pułków. Powody tych przesunięć nie są strategicznej natury, lecz wynikają raczej ze względów na psychikę żołnierza włoskiego. Wojska włoskie, jak się przekonano, wyczuwają straty, zadawane im przy każdym szturmie przez naszych najwyżej dwa razy; później muszą być wycofane z linii i zastąpione przez nowe rezerwy.

Mimo to przyszło już nieraz do buntu. Dzisiaj dopiero dowiadujemy się od jeńców o szczegółach buntu w Ronchi. Rozstrzelano tam na rozkaz naczelnego wodza arcyks. Aosty 21 żołnierzy

z rozmaitych pułków besaglierów i strzelców alpejskich. Według zeznań jeńców stało się to 2 sierpnia, poczem odnośne pułki wycofano z ich pozycji nad Soczą.

— **Trzęsienie ziemi w Grecji.** Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Aten:

Wielkie trzęsienie ziemi spowodowało na wyspach greckich Zante, Kephallonia i Lefgar wiele strat w życiu ludzkim. Szkody w mieniu są wysokie.

— **Na przytułek dla dzieci Legionistów** złożyła pani Bolesławska 50 kor.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Ważne dla chorych legionistów!

Byli legioniści chorzy na płuca lub takąż chorobą zagrożeni, znajdują umieszczenie w sanatorium N. Komitetu Opieki w Zakopanem.

Kompetenci zechcą wnieść odnośne podania przy dołączeniu dowodów, że brali rzeczywiście udział we walkach Legionów polskich, oraz przy dołączeniu świadectwa lekarskiego wprost na ręce N. Komitetu Opieki, Wien I Neuer Markt 3 II, p. drzwi?

Zarząd sanatorium dołoży wszelkich starań, aby zabezpieczyć pacjentów gruźlicą niedotkniętych od teje choroby.

N. Komitet Opieki nad b. Legionistami i t. d.

Z podróży inspekcyjnej arcyks. Fryderyka

Wiedeń (T. B. K.). Wojenne biuro prasowe donosi: Naczelną komendant armii, arcyks. Fryderyk, przedsięwziął podróż inspekcyjną do terenu okupowanego przez zwycięskie armie nad Wisłą i do wojsk walczących pod Brześciem Litewskim. Dnia 20 sierpnia przybył arcyksiążę do Lublina, gdzie na dworcu, przybrany w flagi o barwach państw sprzymierzonych, przyjął go kompanie honorowe austriacka i niemiecka. Prezydent miasta, który zjawił się w towarzystwie reprezentacji miejskiej, powitał go mową. Po uroczystym „Te Deum” w katedrze, dokąd się udał na zaproszenie kapituły, odjechał do Dębina. Tak w Puławach jak i w Dęblinie oglądał pracę przy mostach na Wiśle. W Dęblinie oglądał szczegółowo fortyfikacje na zachodnim froncie, gdzie wojska siedmiogrodzkie w bohaterских atakach zlamaly rozpaczliwy opór znakomicie zabezpieczonego nieprzyjaciela. Dnia 21 bm. przybył arcyksiążę do wojsk arcyks. Józefa Ferdynanda, któremu gratulował tytuł sukcesów. Dnia 22 odwiedził marszałka Mackensena w jego kwaterze, poczem wrócił do siedziby Naczelnego Komendy armii.

Wyroki śmierci na moskalofilów galicyjskich

Wiedeń. (T. B. K.) Przed sądem dywizyjnym obrony krajowej we Wiedniu ukończony został proces przeciw: posłom do parlamentu Dymitrowi Markowowi i radcy wyższego sądu krajowego Włodzimierzowi Kuryłowiczowi, dalej przeciw adwokatowi Dr. Hawryle Czedlunczakiwiczowi z Przemysła, Dr. Janowi Drohomińskiemu ze Złoczowa, rolnikowi Tomaszowi Djakowowi z Werbiąży, ślusarzowi Gabryelowi Mulkiwiczowi z Kamionki Strumiłowej, w końcu korespondentowi pisma „Nowoje Wremia”, Dmitrze Janeczwickiemu, wszystkim należącym do stronnictwa moskalofilskiego. Wszyscy oskarżeni skazani zostali za zdradę stanu i zbrodnie działania przeciw sile zbrojnej państwa, na śmierć przez powieszenie.

Rosjanie opuszczają Wilno

Sztokholm (w. wi.). Z Petersburga donoszą: Naczelnik wileńskiego okręgu wojskowego generał Tumanow zawiadamia ludność obwieszczeniami, że obsadzenie Wilna przez armię nieprzyjacielską jest prawdopodobne. Reszta kosztowności prywatnych, wszelkie metale, konie, krowy, skóry należy natychmiast wysłać na wschód i zdjąć wszystkie dzwony. Ludność wzywa się do spokoju, ponieważ kolej nie może już pomieścić dalszych uchodźców.

Z zachodniego frontu

Berlin Urzędowo donoszą pod datą 23 sierpnia: Dziś rano ukazało się pod Zeebrügge flota nieprzyjacielska, złożona z około 40 okrętów. Skoro nasza artylerja nadbrzeżna zaczęła ją ostrzeliwać, odpłynęła zaraz w kierunku północno-zachodnim.

W Wogezach rozwijają się nowe walki na północ od Münster, na linii Lingekopf-Schratzmännle-Barrenkopf. Silne francuskie ataki dotarły wczoraj wieczorem częściowo aż do naszych stanowisk. Przeciwnicy odrzucili nieprzyjaciela z powrotem do Lingekopf. Przez całą noc, pod Schratzmännle i Barrenkopf trwały gwałtowne walki o poszczególne części rowów strzeleckich. Około 30 alpejskich strzelców pojmałiśmy do niewoli.

Pod Kawrin, na południowy zachód od Lille zestrzeliliśmy angielski samolot.

W pochodzie na Wilno

Berlin. B. Wolffa donosi urzędowo pod datą 23 sierpnia:

Wojska generała Eichhorna posuwają się dalej na wschód i południe od Kowna.

Zajęcie Ossowca

Nad Bobrem zajęliśmy opuszczoną przez Rosjan twierdzę Ossowiec.

Przed Białymstokiem

Na północ i południe od Tykocina toczyły się zwycięskie dla nas potyczki. Tykocin został zajęty. Wzięliśmy przytem 1200 jeńców (w tem 11 oficerów) i 7 karabinów maszynowych.

Po przełamaniu linii Białostok — Brześć

Na północ od Bielska zlamaly się rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela z poważnymi dla niego stratami. Na południe od tego miasta posunęliśmy się.

Dalsze cernowanie Brześcia

Grupa ks. Leopolda bawarskiego wśród zażartych walk przekroczyła linię Kleszczele — Riazno i atakuje dalej z powodzeniem. Wzięliśmy tam 3.050 jeńców i zdobyliśmy 16 karabinów maszynowych.

Grupa marszałka Mackensena wywalczyła sobie przejście przez odcinek Pulwy na froncie między Riaznem a ujściem rzeki po gwałtownym oporze przeciwnika. Atak na Bug powyżej odcinka Pulwy czyni postępy.

Przed Brześciem Litewskim położenie niezmiennione.

Skuteczny atak na linię Kowel-Brześć

Po obu stronach jeziora Switiaz i pod Piszczą (na wschód od Włodawy) nieprzyjaciel został wczoraj pobity i odrzucony na północny wschód.

Naczelne kierownictwo armji.

Zażarte walki na północ od Brześcia

Wiedeń. B. Korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 23 sierpnia:

Na wschód od dolnej Pulwy i kolei, prowadzącej z Riazna ku północy, rozwinęła się bardzo gwałtowna bitwa. Nieprzyjaciel bronił żacznie każdej pędzi ziemi, został jednak wzdłuż całego frontu w wielu punktach odrzucony, przyczem w ręce nasze wpadło wielu jeńców. Szczególnie zacięcie walczyły nasze wojska siedmiogrodzkie pod wsiami Gola i Sochodów na północ od Riazna. Pułk № 64 zdobył szturmem okopy, bronione przez grenadierów rosyjskich, przyczem wziął do niewoli załogę składającą się z 7 oficerów i 800 szeregowców i zdobył 7 karabinów maszynowych.

Przed Brześciem Litewskim nic nowego.

Na wschód od Włodawy dotarły wojska niemieckie w górę poza grupę jezior.

Marsz na Kowel

W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego posunęliśmy nasze czołowe oddziały aż po Turyjsk i w okolice na wschód od Lubomla; Rosjanie zostali odrzucony. W Galicji wschodniej panuje spokój.

Na froncie włoskim

Także wczoraj odparły nasze wojska kilka ataków włoskich na płaskowzgórze Doberdo. Miejscami przychodziło do walki wręcz. Kilkakrotnie usiłował nieprzyjaciel metodycznie podsunąć się ku naszej linii obronnej. Przyczółek mostowy był ostrzeliwany przez artylerię, potem nieprzyjaciel atakował daremnie do późnej nocy, przyczem ponosił ciężkie straty.

Na innych frontach nie zdarzyło się nic istotnego. Ogień ciężkiej artylerji na nasze forty w Tyroli czasami ustawał.

Kwartał wojny włoskiej

Dzisiaj upłynął kwartał od czasu, jak wypowiedział nam wojnę nasz dawniejszy sprzymierzeniec. Niezliczone szturmy wojsk włoskich nigdzie nie osiągnęły celu, ale natomiast opłacił je nieprzyjaciel olbrzymimi ofiarami. Wojska nasze tak jak na początku, zajmują pozycje na granicy, albo też tuż obok granicy.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Komunikat rosyjski

Bazyleja. (w. wł.) Rosyjski sztab generalny donosi pod datą 21 sierpnia: Na całym froncie na zachód od Rygi aż po dolną Wilję niema żadnych istotnych zmian. Po zajęciu twierdzy Kowna przez Niemców reszta załogi połączyła się z wojskami półowemi, które zajmowały linię na zachód od B-nji Janów — Koszedaraj. Na południe od Kowna wojska nasze znajdują się jeszcze na lewym brzegu Niemna. Pod Ossowcem i na południe stamiąd na całym froncie nad górną Narwią i Bobrem przypuścili Niemcy w dniach 18 i 19 bm. kilka zaciętych ataków. Na prawym brzegu Narwi pod Górą Stronkową na odcinku Strabla — Bielsk i pod Liszczycami (20 wiorst na północny zachód od Brześcia) wojska nasze powstrzymują nieprzyjaciela. Nad Bugiem na wschód od Włodawy, nieprzyjaciel, który od 19 bm. zajmuje pozycje na prawym brzegu tej rzeki, atakował dalej wzdłuż traktu do Piszczy.

Pod Modlinem Niemcy, obsadzili lewy brzeg Wkry, skoncentrowali swój atak na front północno-wschodni na zachód od Wkry aż po Wi-

się. W nieustannym orkanie ognia armatniego zniszczyli zupełnie nasze fortyfikacje na tym odcinku. Wieczór 18 bm. zamknęli fort w okolicy Wymysia i mimo wielkich strat pchnęli swe atakujące kolumny na odcinek Zakroczyzna. To zmusiło nasze wojska do cofnięcia się w nocy 19 bm. na linię starych fortów cytadeli. Niemcy zniszczywszy w dniu następnym dwa dalsze forty, po krwawych atakach obsadzili ich ruiny i skierowali ogień na cytadelę. Wyszadziliśmy most na Narwi i opuszczone forty na północnym odcinku.

Ewakuacja Petersburga?

Wiedeń. (T. B. K.) Londyński „Daily Chronicle“ donosi, że w Petersburgu omawiana jest publicznie możliwość ewakuacji miasta. Zaniepokojenie wzbudza kwestja uchodźców wojennych, ponieważ wyznaczone na ten cel fundusze są już na wyczerpaniu.

Ewakuacja Białegostoku

Kopenhaga. (w. wł.) Z Paryża donoszą, że ewakuacja Białegostoku odbywa się w energicznym

tempie. Rząd wyasygnował na ten cel 5 milionów rubli. W Rydze znajduje się jeszcze tylko 300.000 mieszkańców, którzy chronią się masowo na prawy brzeg Dźwiny. Nad miastem ukazują się często aeroplany niemieckie.

Zatopienie okrętu rosyjskiego

Wiedeń. (T. B. K.) Z Berlina donoszą urzędowo: Dnia 16 sierpnia niemiecka łódź podwodna zatopiła u wjazdu do zatoki Fińskiej rosyjski okręt pomocniczy celnym pociskiem torpedowym.

Zatopienie niemieckiej łodzi patrolowej

Berlin. (w. wł.) Donoszą urzędowo: Dnia 22 bm. w nocy pod Zeebrügge zaatakowana została przez dwa nieprzyjacielskie torpedowce niemiecka łódź patrolowa i po dzielnej obronie została zatopiona; załoga została uratowana.

Afera „Arabic'a“

Amsterdam. (w. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że według zapowiedzi departamentu wojkowego, poseł amerykański w Berlinie otrzymał prawdopodobnie polecenie, aby zwrócił rządowi niemieckiemu uwagę na zatopienie „Arabic'a“ i prosił o wyjaśnienia.

Korespondent „Morning Post“ donosi, że odwołanie posła Gerarda z Berlina i doręczenie paszportu niemieckiemu posłowi Bernstorffowi uspokoiły na razie opinie publiczną w Ameryce. Prez. Wilson jest temu przeciwny, ponieważ doprowadziłoby to do poważnej akcji i wywołało zamieszanie, gdyż interesy amerykańskie i aliantów w Niemczech należałoby powierzyć jakiemuś państwu neutralnemu, co wymaga namysłu.

Według informacji „Times'a“ na „Arabic'u“ znajdowały się amerykańskie papiery wartościowe na sumę 200.000 funtów szterlingów, których strata wywołała chwilowo osłabienie kursu. Zginęło też 7 obywateli amerykańskich i mnóstwo przesyłek pocztowych.

(Afera z zatopieniem „Arabic'a“ nie jest tak groźną, jakby się zdawało, w każdym razie nie grozi konfliktem zbrojnym. Ameryka, robi zbyt dobre interesy na swej neutralności, iżby ją miała porzucić i wnieść się w beznadziejną imprezę wojenną. Red.)

OGŁOSZENIA

7-0 KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI
z kl. wstępniemi i pensjonatem

H. TRZCIŃSKIEJ

przeniesiony na ulicę BYKOWSKĄ № 67.

Zapisy uczenie od dnia 25 Sierpnia w godzinach
10—12 rano i 3—5 popołudniu.

Egzamina wstępne 1—3 Września. Początek lekcji
5 Września.

UWAGA: Zarząd Zakładu Naukowego uprzejmie prosi o zapisywanie przed 1 Września i tych uczennic, które już doń uczęszczały.

PENSJONAT

dla uczącej się młodzieży:

ogród, pianino, ceny przystępne. Tamże
obiady. Krakowska 18. L.

Przy epidemiach wszelkich
chorobach zaraźliwych

Mattoniego
Giesshübler
najskuteczniejszy
środek ochronny
szczawa

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ul. Bykowskiej Nr. 55 II piętro.